

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji

Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 250.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce I-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł. Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni”, (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67.

Cena numeru 20 groszy.

Konto P.K.O. Nr. 66.636 (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnikiem do domu 3 zł.

Sprawa scaleń ubezpieczeń społecznych. Co ubezpieczony stracił na scaleniu, a co zyskał?

Scalenie Ubezpieczeń społecznych i nowa ich ustawa, mające wielkie znaczenie dla całego świata pracowniczego, w ostatnich dniach wywołały w tej sferze wielkie poruszenie, będąc nawet częścią przyczyną jednodniowego strajku protestacyjnego.

Najwięcej sprzeciwu wywołała kwestja dopłaty przez pewne grupy ubezpieczonych za porady lekarskie i leki, gdyż to bezpośrednio i w życiu codziennym dotknęło materialnie robotników, oraz osobna opłata za ubezpieczenie emerytalne.

Przez 11 lat istnienia Kas Chorych, przemianowanych obecnie na Ubezpieczalnie Społeczne, ubezpieczeni mieli czas przyzwyczaić się do leczenia zupełnie bezpłatnego i prawie że bez żadnych ograniczeń. Pomimo urągania na Kasy Chorych i objawów niezadowolonia, zwykle niesłusznego i niewytłumaczonego, poczekalnie Kas Chorych zawsze były pełne, a leczenie u niektórych chorych trwało często, nierzadko niepotrzebnie, przez całe lata bez przerwy.

Każdemu, kto pracował w Kasie Chorych wiadomo, iż pomimo, że leki kasy posiadają pierwszorzędne, ubezpieczeni nie mieli do nich zaufania, i zawsze zdawało się im, że apteki prywatne posiadają lepsze, skuteczniejsze. Ze nie miało to najmniejszej podstawy, nie trzeba chyba tego dowodzić. Apteki kasowe nie są przecież zainteresowane w tem, aby dawać gorszy lek, lub jakiegoś droższego leku, przepisane przez lekarza nie dodać lub dać tańszy, powtórze apteki kasowe znajdują się pod większą znacznie kontrolą niż prywatne. Leki te nie były cenione, bo dostawały się chorym darmo, przysiężem niezadowolonymi z nich bawali przeważnie t. zw. „chorzy z urojenia”, obchodzący po kolei wszystkich lekarzy kasowych z błahymi chorobami i nieokreślonymi skargami, którym nikt nigdy dogodzić nie mógł i którym nie pomagało. Rzecz zrozumiała — bo nie byli oni wcale chorzy, zdawało się im tylko, że są nimi. Dochodziło do tego, że chorzy tacy tłukli pod apteką lekarstwa o kamieniu, niszcząc w ten sposób majątek Kasy, a majątek ten, to wszak dobro publiczne, to składki tychże ubezpieczonych.

Trzeba już raz zrozumieć, że Ubezpieczalnia jest to towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń i nie można dochodzić do takich absurdalnych wniosków, że każdy ubezpieczony musi odebrać wszystkie swoje składki z nawiązką, bo wtedy każda ubezpieczalnia musiałaby zbankrutować. Ten, który cieszy się zdrowiem winien być kontent, że nie potrzebuje z Ubezpieczalni korzystać i że te jego grosze pójdą na innych, prawdziwie chorych, nierzadko głowy rodzin, których tą drogą się uleczą. Taki prawdziwie chory nieraz 10, 20 krotnie wybierze swoją składkę i swego pracodawcy.

Pozatem, gdy zasadniczy zasiłek chorobowy wynosi 50% zarobku, to przy ilości więcej niż 2 dzieci podnosi go się o 50% na każde dziecko tak, że przy 5 dzieciach wynosić on będzie 65% zarobku, co jest zupełnie słuszne; dodatki te na dzieci są wypłacane nawet i w tym wypadku, gdy chory umieszczony jest w szpitalu.

Dalej należy pamiętać, że członek rodziny ma prawo w ciągu jednego roku kalendarzowego t.j. od 1 stycznia do 31 grudnia, korzystać ze świadczeń tylko w ciągu 13 tygodni, które to świadczenia tylko w wyjątkowych wypadkach mogą być przedłużane do 26 tygodni. Dlatego też powinno się unikać wyczerpania od razu tych świadczeń bez istotnej potrzeby w początku roku, aby mieć prawo w zapasie na pozostałą część roku.

Oprócz dzieci do lat 16 mają prawo korzystać ze świadczeń jeszcze 2 osoby, o ile są na pełnym utrzymaniu ubezpieczonego i prowadzą wspólne gospodarstwo.

Z drugiej strony jednak nowa Ustawa daje robotnikom niezmiernie ważną rzecz — ubezpieczenie emerytalne, to jest to, o co robotnicy oddawna nawet za rządów partyjnych bezskutecznie się dobijali i wywalczyć nie mogli.

Ubezpieczenie to dzieli się na: rentę inwalidzką, rentę wdowią po inwalidzie i rentę sierocą po nim; dodatku do renty no i dotychczasowe zapomogi pośmiertne. Przytem inwalidą w rozumieniu ustawy jest ten, kto wskutek choroby, ułomności fizycznej albo umysłowej, bądź też wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych stanie się niezdolny do zarobienia własną pracą 1/3 tego, co zarabia w danej miejscowości osoba w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnym wykształceniu i uzdolnieniu, oraz ten, który ukończył 65 rok życia. Prawo do renty inwalidzkiej przysługuje osobie, która przebyła w ubezpieczalni 200 tygodni, z czego przynajmniej 50 tygodni w okresie ostatnich 3-ech lat przed powstaniem inwalidztwa.

Renta inwalidzka ubezpieczonego składa się z kwoty zasadniczej i kwoty indywidualnej. Wysokość kwoty zasadniczej może się wahać w granicach od 10% do 16% i jest jednolitą dla tych wszystkich rencistów, którym w danym roku przyznano świadczenia rentowe. Kwotę indywidualną zaś w przeciwieństwie do sposobu obliczania kwoty zasadniczej, gdzie podstawą obliczeniową są zarobki określonego ogółu ubezpieczonych, oblicza się

wg. zarobków danego ubezpieczonego. Podstawą wymiaru jest w tym wypadku przeciętny zarobek ubezpieczonego za cały czas ubezpieczenia.

Po przebyciu w ubezpieczeniu 416 tygodni, kwota indywidualna wynosi 100% przeciętnego miesięcznego zarobku, za każde następne 52 tygodnie wzrasta o 1/2% aż do osiągnięcia 832 tygodni, poczem wzrost kwoty indywidualnej za każde następne 52 tygodnie wynosi 1% przeciętnego miesięcznego zarobku, aż do osiągnięcia 1248 tygodni.

Po osiągnięciu tej ostatniej liczby tygodni wzrost kwoty indywidualnej wynosi 1 1/2% za każde dalsze 52 tygodni i dochodzi po przebyciu w ubezpieczeniu 1872 tygodni (36 lat) do 400% przeciętnego zarobku ubezpieczonego i wówczas wzrost kwoty indywidualnej ustaje.

Renta inwalidzka nie może przewyższyć 800% przeciętnego miesięcznego zarobku ubezpieczonego.

Renta wdowią wynosi połowę renty inwalidzkiej, a renta sieroca 1/5 na każde dziecko. W razie śmierci obojga rodziców, czyli dla sierot podwójnych, ogólną sumę rent sierocych podwyższa się o 150%.

Otrzymaenie renty wdowiej uzależnione jest od następujących warunków:

- jeżeli wdowa ukończyła 60 rok życia,
- poniżej tego wieku, jeżeli jest niezdolna do zarobkowania.

Rodzinnie, pozostałej po ubezpieczonym lub pobierającym rentę inwalidzie, należy się w razie jego śmierci jednorazowa zapomoga pośmiertna w wysokości miesięcznego zarobku, na podstawie którego zmarły był ostatnio ubezpieczony, z tem jednak zastrzeżeniem, że zapomoga ta nie może wynosić mniej, niż 75 zł.

Składka, którą opłaca bezrobotny z tytułu ubezpieczenia emerytalnego wynosi 3,30% rzeczywistego zarobku tygodniowego.

Robotnikom nie podoba się, że będą musieli z tego powodu trochę więcej płacić, ale przecież niemożna żądać ani od pracodawcy, żeby sam opłacał składkę na powyższe renty, ani też Ubezpieczalnia bez opłat nie mogłaby ich wypłacać. Inaczej ta rzecz nie wygląda na całym świecie i w żadnych grupach pracowniczych.

Dobrodziejstwo ustawy w tym kierunku niewątpliwie jest wielkie i lepiej opłacać trochę więcej, a mieć starość zabezpieczoną, niż być, jakże często, na gorzkim chlebie u dzieci, dla których się jest ciężarem.

Śmiertelnem niebezpieczeństwem dla każdego narodu jest popaść w stan uśpienia w zaufaniu do umów międzynarodowych, aby się przebudzić bezbronny wobec nowej broni.

POWSTANIE STYCZNIOWE.

Zginięcie me pieśni,
Wstańcie czyni moje!

Z. Krasiński.

Marzyła młodzież lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia o czynie, o walce zbrojnej z wrogiem Ojczyzny. Podniecana opowieściami ojców o dniach Stoczka, Olszyny, Ostrołęki — upojona gawędami dziadów o legendownych niemal bojach Napoleońskich, młodzież rwała się do akcji zbrojnej.

Położenie polityczne Królestwa Polskiego po okresie Paskiewiczowskim, uległo zmianie na lepsze. Reformy Wielopolskiego tłumaczono sobie tajemnymi klauzulami Paryskiego Pokoju, więc tembardziej chciano wykorzystać sposobność do uzyskania warunków i praw z przed roku 1831, wierząc głęboko w gwiazdę Napoleona III-go. Manifestacje uliczne, krwawe choć niezbrojne, wywołując niezadowolenie młodzieży, która przez tajne organizacje nalegała na również tajny Rząd Narodowy o rozpoczęcie ruchu zbrojnego.

Branka — bezprawny i drakoński czyn Wielopolskiego, który nie mogąc pochwylić za głowę ruchu rewolucyjnego, chciał chwycić go za nogi — chybia zamierzonego celu — a wywołuje skutek wprost przeciwny.

W dniu 22 stycznia 1863 roku wybucha Powstanie! Połała się krew ofiarna. Rozpoczęła się walka beznadziejna. Sądzono powszechnie, że owa „ruchawka zbrojna” zakończy się w ciągu paru tygodni, jak to miało miejsce w latach 1846 i 1848. Powstanie nie cieszy się popularnością wśród ziemianstwa, zwłaszcza, że na czele ruchu zbrojnego stanął Mierosławski, zacięty radykał, wróg kleru i szlachty. Rychły upadek Mierosławskiego, zdawało się zakończy Powstanie.

Zawarcie umowy między Rosją a Prusami (dzieło Bismarcka) wywołało ostrzejsze wystąpienie za powstańcami Rządu Francuskiego.

Napoleon III wyrzekł owe pamiętne a tak w swych skutkach okropne i krwawe dla Polski „Durez” (trwając!) Biali przystępują do Powstania, całe społeczeństwo bezwzględnie na przekonania popiera ruchy zbrojne, nie szczędząc ofiar w ludziach i majątnościach. Książę Władysław Czartoryski, kierujący od śmierci ojca swego Adama polityką „Hotelu Lambert” w Paryżu — podporządkowuje się Rządowi Narodowemu i występuje ja-

ko pełnomocny przedstawiciel Polski zagranicą.

„Krew przelana określi granice Polski” — rzekł Napoleon — więc powstanie rozszerza się na Litwę i Ruś. Rząd Narodowy ustanawia jawną dyktaturę i powierza ją w ręce Marjana Langiewicza. Zawodne nadzieje. Dyktatura trwa zaledwie 10 dni. Langiewicz zostaje schwytyany w Galicji przez Austrjaków i osadzony w twierdzy. Władze austriackie, które z początku Powstania zachowywały życzliwą neutralność, a nawet pod wpływem francuskim, dostarczały powstańcom broni i amunicji — od chwili ujęcia Langiewicza zmieniły swe postępowanie i okazały pomoc Moskalom. Bismarck, za wszelką cenę chciał wkroczyć zbrojnie do Kongresówki, aby ją w całości, lub choćby jakiś skrawek zatrzymać dla Prus. Rząd rosyjski rzekł się pomocy pruskiej, skwapliwie mu zaofiarowanej — Rząd Narodowy Polski przejrzał zamysły Bismarcka i również odrzucił jego ofertę. Od tej pory Bismarck stał się zaciętym wrogiem i tępicielem polskości w Zaborze Pruskim.

Przez cały rok 1863 walki krwawe toczyły się na terenach Królestwa i Litwy. Bitwy pod Wągrowcem, Miechowem, Małogoszczą, Zychlinem, wreszcie kilkaset potyczek świadczyły wydatnie o tem „że powstanie miało charakter zacięty”. Powstańcy bez armat, uzbrojeni rzadko w karabiny, a jedynie z fuzjami myśliwskimi, kosami i szablami bronią się i walczą z przeważającymi siłami moskiewskimi.

Z poszczególnych wodzów oddziałów partyzanckich zasługują na wyróżnienie: książę Mackiewicz, Narbut, Sierakowski Traugutt, Padlewski, Bosak, Kruk, Taczanowski, Czechowski, Chmieliński, Różycki i wielu innych. Armia rosyjska około 200.000 licząca, przez długie miesiące nie mogła się uporać z powstaniem. Ostatnim partyzantem był książę Brzóska schwytyany i powieszony w Sołowie na Podlasiu w maju 1865 r.

Tymczasem zabiegi Napoleona, by pozbawić cara praw do Polski na zasadzie złamania traktatu Wiedeńskiego nie udały się, dzięki oporowi Anglii, obawiającej się przewagi Francji na kontynencie. Niepowodzenie interwencji zadało śmiertelny cios wysiłkom krwawym Narodu. Polecono zaniechania bezcelowej walki. Powstańcy nie mogli się cofnąć, gdyż woleli

śmierć od katorgi syberyjskiej lub stryczka.

Na czele Rządu Narodowego stoi niezłomny Romuald Traugutt. Uwięziony wraz z paru innymi członkami Rządu zawisł na szubienicy dnia 5 sierpnia 1863 roku na stokach warszawskiej cytadeli.

Uwłaszczenie włościan dokonane przez Rząd Narodowy zmusiło Moskale do wykonania tej sprawy ustawowo obłudne manifesty carskie nie przekonały nikogo.

Car Aleksander II w osobistym obezwaniu z ludźmi łagodniejszy od brutalnego Mikołaja I-go w okrucieństwie swem w stosunku do powstańców przewyższył stokrotnie ojca swego i jego stupąjkę Paskiewicza. Dla zatopienia w morzu krwi powstania naznacza do Królestwa kata hr. Berga, na Litwę zaś wysłał zbója i złodzieja grosza państwowego — Murawiewa — przezwanego nawet przez samych Moskali „Wieszatjelem”!

Kilkadziesiąt tysięcy trupa młodzieży polskiej na polu bitwy, tyluż prawie emigrantów — wreszcie stryżek i Sybir pochłania również dziesiątki tysięcy. Konfiskaty majątków, kontrybucje oraz prześladowanie wiary i języka — to skutki powstania materialne. Bezprawie moskiewskie triumfuje, obręcz na szyji Narodu zacieśnia się coraz bardziej. Mrok bez końca ma panować stale na tej krwawo obficie zroszonej ziemi, bo tak chce car, mocarz jak Bóg silny, jak szatan złośliwy! Mimo wysiłki wrogów Duch Narodu nie osłabł!

Praca organiczna nad podniesieniem oświaty ludu, rozwojem handlu i przemysłu rozwija się. Naród konsolidował się, zacięwał różnicę stanów i toczył nadal znużającą walkę z najezdzcą, walkę, choć niezbrojną, a jednak często krwawą. A w tem zmaganiu się z przemocą przewodnicząc Narodowi ocaleni z pogromu powstańcy.

Wierzą oni niezłomie w lepszą przyszłość, co więcej — są jej pewni — i te swe przekonania wpajają w dorastające pokolenia. Na czele tej zżyfowej pracy stoją „Książęta Niezłomni”: Aleksander Głowacki (Bolesław Prus) i Adolf Święcicki — niedawno zmarły prezes weteranów.

I jak padł Neron, a krzyż Chrystusów zapanował nad Rzymem, tak padła zawierucha moskiewsko-prusko-austriacka. Trony mocarzy, którzy Polskę rozszarpali — runęły, pozostawiając niesławną pamięć gnębieli ludów, a co gorsza i własnych narodów. Groby carów zburzone. A na miejscu kaźni Traugutta i ks. Brzóska wznosi się znak odkupienia!

Naród dorósł do zadań, jakie nań włożyły wypadki związane z przebiegiem Wojny Wszechświatowej.

Polska zmartwychpowstała gdyż mimo szatańskie zakusy wrogów była niepodzielna i nieśmiertelna!

W 71-ą rocznicę Powstania nie licznym już Weteranom, co krew przelewali w zaraniu swej młodości za Wolność Polski i Ludzkości w dowód czci — tę skromną pracę poświęcam.

Marjan Jurakowski.

KURS SAMORZĄDOWY.

Sekcja Samorządowa B.B.W.R. w Pabjanicach urządza kurs samorządowy, przeznaczony dla nauczycielstwa, urzędników państwowych, samorządowych, Ubezpieczalni i wszystkich instytucji, przedsiębiorstw prywatnych. Na kurs w pierwszym rzędzie przyjmowani będą członkowie i sympatycy Bloku, oraz członkowie wszystkich organizacji i wchodzących w skład Bloku.

Program kursu jest następujący:

- 1) Dotychczasowy ustroj samorządowy w poszczególnych zaborach (2 godziny).
- 2) Wady i braki dotychczasowego ustroju (1 godzina).
- 3) Nowa ustawa samorządowa (4 godz.)

4) Regulaminy wyborcze (3 godz.).

5) Źródła finansowe samorządu.

6) Przedsiębiorstwa samorządowe.

Wykłady odbywać się będą raz w tygodniu we wtorki od godziny 8 do 10 wieczorem w lokalu Związku Legionistów (Dom Ludowy) przy ul. Kościuszki 14. Kierownikiem kursu jest p. Józef Sajda.

Po informacjach oraz w sprawie zapisywania się na kursy należy zwracać się do sekretariatu B.B.W.R., ul. Pułaskiego 3 (lewa oficyna), w dniu 23 i 26 b. m. od godz. 6.30 do 8 wiecz. lub na jedną godzinę przed rozpoczęciem kursu w Zw. Legion. (Dom Ludowy) w dn. 30 b. m.

Zadne opłaty od słuchaczy kursu pobierane nie będą.

FELJETON.

Chata wuja Lynch'a.

Niewiadomo jakim sposobem po wytwornym i wesołym bankiecie w polskoamerykańskim Związku Balsamatorów U.S.A., generał Haller znalazł się wieczorem na niewielkiej wyspce u stóp gigantycznego pomnika Wolności, który, jak wiadomo, stoi w nowojorskim porcie. Fale oceanu waliły wściekle w kamienne brzegi wyspy.

— Ależ biją te bałwany! — pomyślał generał i rozmarzył się bardzo.

Przyszli mu na myśl młodzi szturmowcy obwepolscy: „Co też teraz robią, chłopaki kochane? Może znowu biją żydów pocziwcyl!”

Rozmarzenie nie trwało długo. Generał przypomniał sobie wszystkie zawody, jakich doznał w Ameryce — i zatrząsał się ze złości. Wszystko zawiodł! Zamiast 15-tu dolarów potrzebnych do uratowania Stronnictwa Narodowego, zebrał tylko 7. Polacy amerykańscy, mając już dosyć kwestarzy ze Starego kraju, skąpo rzucali centy na srebrną tace generalską, ozdobioną mieczykiem Obozu Wielkiej Polski. Wprawdzie nie brakło datków w naturze: oto np. na bankiecie jeden z Balsamatorów zadeklarował dwa tuziny trumien dla kierowników Stronnictwa Narodowego, ale ktoby się tam woził z trumnami przez Atlantyk, kiedy i na szyfkartę nie było pieniędzy!

Stojąc pod Pomnikiem Wolności, generał otworzył notes i gęstym pełnym rezygnacji wykreślał punkt po punkcie z programu swojej podróży. Nagle oczy jego padły na krótką notatkę: „Wyrobicie licencje na prawo Lynch'u. Prosi Związek Młodych Narodowców”.

— Paradnel — powiedział półgłosem zirytowany generał. — A gdzież ja teraz znajdę tego Lynch'a!

W tej chwili rozległo się potężne chrząknięcie. Generał podniósł głowę i zamarł w zdumieniu. Wolność miała promienistą koronę przekrzywioną na bakier i uśmiechała się zupełnie nie dwuznacznie. Starucha najwidoczniej miała w czubie. Nie zdążyła jeszcze wytrzeźwieć od święta zniesienia prohibicji.

— Lynche chcesz znaleźć? — zapytała amerykańska Wolność lekko zachrypniętym głosem. — Ja ci powiem, gdzie jest Chata Wuja Lynch'a. Przecież to mój rodzony syn!

To rzekłszy, nachyliła się do generała i szepnęła mu parę słów na ucho. Z gęby zaleciało jej prawdziwą, niefałszowaną whisky.

Wujaszek Lynch przyjął generała bardzo uprzejmie. Był to wesoły, rumiany staruszek, który mimo dawno przekroczonej setki, był pełen wigoru i temperamentu.

— Przychodzę do pana w dyskretnej sprawie... zaczął generał Haller. Przyjechałem z Polski. Młodzi Narodowcy prosili mnie, zebym wyrobili licencje na prawo Lynch'u. Czy pan byłby skłonny sprzedać patent?

— A dużo macie u siebie murzynów? — Zapytał Wujaszek Lynch.

— Nie chodzi o murzynów — tych jest u nas niewiele. Chodzi nam o żydów — jest to gorszy rodzaj murzynów i też mają kręcone włosy...

— A jeżeli tak, to poproszę bardzo! zapalił się wujaszek Lynch. — Kręcone włosy są zupełnie dostatecznym powodem do linczowania. Nie dajcie, jak w zeszłym tygodniu załatwił mi pięciu takich panów. Najpierw małe lale, potem sucha gałązka, potem nafta i ogienek, he, he, he!

— O to właśnie naszej młodzieży chodził — pochwylił błękitny generał. Nasi murzyni mają ponadto odstające uszy, co jest niewątpliwie okoltczością obciążającą!

— Rozumiem, doskonale rozumiem! — przerwał wujaszek Lynch. — O to samo prosił mnie w zeszłym roku niejaki Adolf Hitler. Daję ci licencję zupełnie darmo! Grosza nie wezmę! Ale jeden warunek: najpierw rozmówcie się z waszymi mulatami. To jest najgorszy gatunek. Ni biały — to ni czarne, wszędzie się wkrci, udaje rodowitego yankeśa, ba, nawet murzynów będzie prześladowało, jak zajdzie potrzeba! a więc zaczynajcie od mulatów! Zgoda?

— Zgoda 5! — odpowiedział z przyzwyczajenia generał, przypomniawszy sobie adres „Gazety Warszawskiej”.

Wychodząc dostał od Wujaszki Lynch'a miłe „porte bonheur” w postaci kawałka postronka, na którym został powieszony pierwszy murzyn w Stanach Zjednoczonych.

Sala Związku Młodych Narodowców w Poznaniu była nabita po brzegi. Generał Haller kończył właśnie swoje sprawozdanie z podróży do Ameryki; A więc do dzieła, młodzi przyjaciele! Uderzenie w czynów stał jak mówił wieszcz narodowy! Tylko pamiętajcie, co powiedział wujaszek Lynch: Zaczęć od mulatów!

— Hańba mulatom! — odkrzyknęli młodzi. Na gałąź!

W tym momencie z ław przydzielonych wysunęła się dyskretnie okragła i popularna postać w binoklach i czarną bródka.

Krzycząc: „Hańba mulatom!” postać zaczęła ostrożnie kierować się ku wyjściu. Drzwi się rozwarły, i okragła postać znikła w cieniach nocy. Odtąd wszelki duch po niej zaginął.

Nie trzeba chyba dodawać, że był to zasłużony poseł Stronnictwa Narodowego, prof. Stanisław Stroński.

Jerzy Paczkowski.

Gospodarka miejska na nowej drodze.

Budżet m. Pabjanic na rok 1934-35.

Najdokładniejsze pojęcie o polityce gospodarki miejskiej daje nam budżet, gdyż jest on podstawą wszelkiej działalności samorządu. Inaczej konstruuje go ten, kto ma na oku interesy pewnej tylko klasy lub warstwy, a inaczej ten, kto dba o interesy całej ludności miasta.

Najbardziej istotnymi i bezpośrednimi zadaniami samorządu są oświata i kultura, zdrowie publiczne, i opieka społeczna. Czy w ten sposób pojmuje zadania samorządu p. komisarz Jabłoński — potwierdzenia będziemy szukali w opracowanym przez niego budżecie.

Należy nadmienić, że dotychczasowe Magistraty uważały budżet za prostą formalność, niewiele mającą wspólnego z gospodarowaniem pieniędzmi publicznymi. Uchwalony przez Radę Miejską budżet i zatwierdzony przez władzę nadzorczą, najspokojniej w świecie zamykało się do szuflady, a pieniądze wydawano na to, co dla siebie większość magistracka uważała za wygodniejsze. Doskonałym przykładem tego był podatek inwestycyjny, z którego wpływy powinien był Magistrat zużywać na budowę ulicy Legionów, tymczasem obracał je na inne wydatki.

Przykładów takich możnaby przytoczyć dziesiątki.

Nowy budżet.

Preliminarz budżetowy m. Pabjanic na rok 1934/35 po stronie wydatków zamyka się sumą 1.397.051 zł. (jeden milion trzysta dziewięćdziesiąt siedem tysięcy pięćdziesiąt jeden zł.).

Jest on od preliminarza na okres bieżący większy o 125.249 zł.

Powiększenie wydatków budżetowych nastąpiło dlatego, że wpływy tegoroczne za 9 miesięcy, t. j. do 31 grudnia 1933 roku osiągnęły sumę 1.133.413 zł. Gdyby nawet za pozostałe 3 miesiące wpływy nieco zmalały, to w żadnym wypadku nie będą mniejsze od trzystu tysięcy zł., — co za cały rok da nam sumę 1.433.413 zł., a zatem więcej niż wynoszą rozchody w nowym budżecie.

Politykę budżetową komisarza p. Jabłońskiego najlepiej scharakteryzuje nam procentowe zestawienie wydatków w poszczególnych działach.

W stosunku do ogólnej sumy wydatków przeznaczono na:

- 1) administrację ogólną 15,5% w tem na wydatki osobowe 13 proc.
- 2) obsługa długów (raty i procenty) 33,4 proc.,
- 3) drogi i place publiczne 2,6 proc.
- 4) Szkolnictwo 13 proc.
- 5) kultura 0,3 proc.
- 6) zdrowie publiczne 16,4 proc.
- 7) opieka społeczna 9,3 proc.,
- 8) bezpieczeństwo publiczne 4,7 proc., w tem mieści się wydatek na oświetlenie ulic,
- 9) różne wydatki 3,8 proc.

Jak wynika z tego zestawienia, poza obsługą długów, najpoważniejsze pozycje stanowi szkolnictwo, zdrowie i opieka społeczna. W porównaniu z wydatkami w latach ubiegłych poważnej kompresji uległy wydatki na administrację ogólną, natomiast znacznemu zwiększeniu na oświatę, zdrowie i opiekę.

Długi

Wypada kilka słów poświęcić sprawie długów. Otóż ogólne zadłużenie miasta na dzień 31 grudnia 1933 r. wynosiło 4.267.439 zł. (cztery miliony dwieście sześćdziesiąt siedem tysięcy czterysta trzydzieści dziewięć zł.). Do roku 1928 zadłużenie wynosiło 826 tysięcy zł., a zatem ostatni Magistrat, na czele którego stał p. Orłowski, zaciągnął długów 3.441.439 złotych.

Ten olbrzymi dług zaciągnięto w okresie najlepszej konjunktury, kiedy nadwyżki budżetowe wynosiły ponad pół miliona zł. rocznie. Te olbrzymie sumy rozplynęły się w bezplanowej i nieudolnej gospodarce ostatniego Magistratu. Obsługa tej kolosalnej sumy długów jest największym ciężarem dla miasta bo pochłania jedną trzecią całego budżetu. Same odsetki wynoszą rocznie 215.811 zł., raty spłat 233.216 zł. — razem 449.027 zł.

Nowy budżet został wyłożony do publicznego przeglądu, i każdy obywatel, interesujący się sprawami gospodarki miejskiej, może go przeglądać i swoje uwagi składać pisemnie do Magistratu.

Dalszy ciąg w następnym numerze. J. S.

Pożegnanie Starosty Wallasa w Łasku.

W ubiegłym tygodniu odbyło się uroczyste pożegnanie starosty p. J. Wallasa.

W dużej sali zebrało się przeszło 100 osób, a więc przedstawiciele starostwa, urzędów gminnych m. Pabjanic i innych pracowników starostwa. Zebrani przedstawiciele w serdecznych słowach żegnali ustępującego starostę.

Na zakończenie oficjalnej części uroczystości dłuższe przemówienie wygłosił p. starosta Wallas, w którym zachęcał zebranych by nadal tak wydatnie i ofiarnie pracowali dla dobra

Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Osobne, bardzo serdeczne słowa, poświęcił p. starosta swemu najbliższemu współpracownikowi a obecnie następcy p. mgr. Łazarskiemu dziękując mu za wykazaną energię, znakomite współzycie i współpracę i niezwykłą lojalność we wzajemnych stosunkach i życząc powodzenia na nowym stanowisku.

Pożegnanie to było najlepszym dowodem że p. Wallas zdobył sobie zaufanie społeczeństwa tutejszego powiatu.

Sprawozdanie Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy za m. styczeń 1934 r.

Długi Komitetu na 1.I-34 r.

S. S. S. „Społem“	zł.	3.927,26
J. Kantorowicz i S-ka w Łasku	„	982,70
Inni (drobni)	zł.	390,—

Wydatki na m. styczeń:

mąka 46.500 kg.	zł.	10.927,—
mąka dla bezrob. w Łasku	„	1.000,—
węgiel 120 tonn	„	3.720,—
wypiek chleba	„	3.950,—
rozdawnictwo węgla	„	120,—
koszty dostawy produktów	„	1.100,—
komorne	„	437,50
drobne wydatki administracyjne	„	200,—
pensje i świadczenia	„	1.950,—
bonony dla bezrob. prac. umysłowych	„	1.584,—
wartość wydanych bonów żywność.	zł.	7.800,50
	zł.	32.789,—
		zł. 38.088,96

Pozostałość na 1.I-34 r.

gotówka w K. K. O.	zł.	269,86
mąka 13 tonn	„	3.055,—
węgiel 29 tonn	zł.	899,—

Wpływy:

subwencja Woj. Komitetu:

węgiel 120 tonn	zł.	3.720,—
mąka 20 tonn	„	4.700,—
gotówka	zł.	17.830,—

Deficyt	zł.	7.615,10
	zł.	38.088,96

Stan bezrob. korzystających na 11.I.1934 r.

Grupa	I				II				III				IV			
	rodz.	osób	rodz.	osób	rodz.	osób	rodz.	osób	rodz.	osób	rodz.	osób	rodz.	osób		
Pabjanice (fizyczni)	rodz.	64	297	752	437	razem	1.550									
	osób	384	1336	1880	437	razem	4.037									
„ (umysłowi)	rodz.	3	16	30	21	razem	70									
	osób	18	72	75	21	razem	186									
Łask (fizyczni)	rodz.	7	35	40	21	razem	103									
	osób	42	157	100	21	razem	320									
Ogółem	rodz.	74	348	822	479	razem	1.723									
	osób	444	1565	2055	479	razem	4.543									

Akademja przeciwgruźlicza.

Niedziela 7 bm. była obrana przez Komitet Dni Przeciwgruźliczych jako główny dzień w tej akcji walki z gruźlicą.

Akademję zagaił przy wypełnionej sali Kina Oświatowego dr. W. Eichler, prezes miejscowego T-wa Przeciwgruźliczego, podkreślając znaczenie propagandy i uświadczenia jak najszerzych mas o konieczności walki z gruźlicą, jako kłęską społeczną. Mamy w Polsce, zaznacza prelegent, na zgórą 30 milj. mieszkańców — od 500—700 tys. chorych na gruźlicę niebezpieczną dla otoczenia, a do 70 tys. rocznie osób umiera na tę chorobę. Walka jest trudna, brak nam łóżek szpitalnych i sanatoryjnych, leczenie długie i b. kosztowne. Dlatego też do walki z tą chorobą musi iść ręka w rękę rząd, samorzady i całe społeczeństwo, tak, jak to się dzieje w innych państwach. Nie należy żałować drobnych ofiar raz na rok w okresie „Dni“, od których nikomu wymawiać się nie wolno.

Następny mówca dr. E. Wernic z Warszawy, prezes Rady Głównej Polskiego T-wa Eugenicznego poruszył ważną sprawę zachorowań na gruźlicę wśród dzieci, odwołując się do sumienia rodziców, którzy zbyt mało wykazują dbałości w kierunku zabezpieczania swego potomstwa od zarażenia się, będąc sami chorzy lub pozwalając całować swe dzieci rozmaitym osobom.

W Ameryce dzieci, wychodząc na spacer mają wywieszone na sobie tabliczki, z napisem: „nie wolno całować“!

Następnie prelegent wspominał o zagadnieniu gruźlicy w stosunku do eugeniki, czyli nauki o wyrodnieniu rasy. Gruźlica odgrywa b. dużą rolę w rozwoju fizycznym człowieka. Chociaż rodzice, chorzy na gruźlicę, nie przekazują swej choroby dzieciom, ale faktem jest, że dzieci takich rodziców rodzą się węższe, słabiej fizycznie rozwinięte, jednym słowem do suchot skłonniejsze, o ile nie zarażyły się we wczesnym okresie swego dzieciństwa od kogo ze swych rodziców. Dlatego też zagadnienie walki ze zwyrodnieniem rasy, a więc i z gruźlicą, ma i pierwszorzędne znaczenie państwowe. Ten bowiem tylko naród zapewni sobie w świecie stanowisko, który będzie miał siłę fizyczną i moc umysłową, a więc naród zdrowy.

Trzeci prelegent dr. Z. Swider, kierownik poradni przeciwgruźliczej Ubezpieczalni miejscowej, omówił obszernie samą istotę gruźlicy, rozmaite sposoby zarażania się i drogi prowadzące do unikania takowego, jakoteż rozmaite sposoby nowoczesnego leczenia gruźlicy. Odczyt swój dr. Swider ilustrował znaczną ilością przezrocz, które są własnością Ubezpieczalni.

KRONIKA.

Posiedzenie Sekcji Samorządowej B. B. W. R.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Sekcji Samorządowej, na którym przewodniczącą tej sekcji, p. Józef Sajda, zreferował sprawę zorganizowania szeregu kursów samorządowych, mających na celu zaznajomienie szerszego ogółu z nową ustawą samorządową i regulaminami wyborczymi.

Po dłuższej i ożywionej dyskusji postanowiono urządzić kilka takich kursów z uwzględnieniem wszystkich warstw ludności naszego miasta.

Następnie p. Komisarz Jabłoński zreferował preliminarz budżetowy m. Pabjanic na okres od 1 kwietnia 1934 r. do 1 kwietnia 1935 r.

Szczegółowe omówienie budżetu podajemy na innym miejscu.

Niezwykła zdobycz dla szkół.

Szkoły powszechne naszego miasta odczuwają dotkliwy brak ławek i pomocy naukowych, a to z powodu zupełnego zaniechania przez poprzedni magistrat wydatków na powyższy cel. Bolaćka ta zostaje częściowo złagodzona, a to dzięki komisarzowi p. Ja-

blońskiemu, któremu udało się w tych dniach zakupić za bajecznie niską cenę całkowite urządzenie po zamkniętem gimnazjum w Łodzi. Wszystkie meble i pomoce naukowe są w jaknajlepszym stanie, bo prawie nowe.

Cała ta zdobycz zostanie w tych dniach rozdzielona przez Zarząd Związku Nauczycielskiego pomiędzy poszczególne szkoły.

Z „Legjonu Młodych“.

W ubiegłą środę, t. j. dnia 17 stycznia odbyło się w sali miejscowego obwodu zebranie wewnętrzne na temat deklaracji ideowej L. M. Dalszy ciąg referatu w następną środę, dnia 24 b. m.

Dnia 19 stycznia rozpoczyna się w L. M. kurs przeciwgazowy (instruktorski) dla legionistów. Kurs prowadzi leg. J. Muraszko.

Udział wszystkich legionistek i legionistów w kursie konieczny. Zapowiedziane na dzień 24 b. m. zebranie ogólne odbędzie się dopiero dn. 31 stycznia. Referat na niem, na temat „Ubezpieczenia społeczne w Polsce“, wygłosi prof. A. Słomiński.

Ze względu na aktualny temat, liczny udział gości bardzo pożądanym.

Kino Miejskie	Do niedzieli 21 stycznia b.r. Największy światowy sukces Pieśń nad pieśniami w rolach głównych: Marlena Dietrich i Brian Aherne.	Poniedziałek, wtorek i środa Król dzikich prerij nieustraszony Ken Maynard i fenomenalny koń TARZAN w wielkim dramacie sensacji i emocji p.t. Na tropie złoczyńcy	Od czwartku 25 stycznia br. JAN KIEPURA w najlepszym filmie sezonu ZDOBYĆ CIĘ MUSZĘ
	Do niedzieli dnia 21 stycznia b.r. Niepospolity talent Annabela jako ofiara przelotnej miłości bezdusznego pana w filmie p.t. M A R I E Dramat dziewczyny „do wszystkiego.”	Poniedziałek, wtorek i środa Najznakomitsza gwiazda ekranu GLORJA SWANSON w pikantnej komedji p.t. Szalona wdówka Akcja! Tempo! napięcie!	Już od czwartku 25 stycznia b. r. Mistrz maski, niezrównany FRANKENSTEJN Boris Karloff w dramacie grozy i tajemnicy Maski D-ra Fu Manczu

KRONIKA.

Zebranie nauczycielstwa.

W sobotę, dnia 20 b. m. o godzinie 6-ej wieczorem, odbędzie się w lokalu Związku zebranie nauczycielstwa, na którym ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków jest konieczna.

Nową ustawę uposażeniową i sprawę zaszeregowania do odpowiednich kategorii plac zreferuje p. Józef Sajda.

Poranek Recytacyjny.

W niedzielę, dnia 21 stycznia r. b., w sali Kina Miejskiego odbędzie się Poranek Recytacyjny w wykonaniu znakomych artystów: Romy Rudeckiej i Jerzego Raula Rychtera.

Początek o godzinie 12-ej w południe. Program urozmaicony.

„Czarna Kawa“.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia Św. Wincentego á Paulo przy parafii Św. Mateusza w Pabjanicach urządza w dniu 3 lutego r. b. o godz. 8 wieczorem w sali Szkoły Rzemiosł, przy ul. Tuszyńskiej „Czarną Kawę“, połączoną z tańcami.

Stoliki do brida.

Całkowity dochód przeznaczony zostaje na rzecz opuszczonych starców, chorych i sierot.

Wizytacja rzeźni miejskiej

W dniu 19 b.m. zwiedzali rzeźnię miejską p. minister rolnictwa Niakoniecznikoff-Klukowski i p. woj. łódzki Hauke Nowak w towarzystwie naczelnika wydziału Rolnictwa i Weterynarii oraz Komisarza Łódzkiej Izby Rolniczej. Przy wizytacji obecni byli: p. starosta M-gr. Łazarski, p. kom. rządowy Jabłoński i dyr. rzeźni Dr. Chmielewski.

Blizsze szczegóły podamy w następnym numerze.

Akcja Pomocy Bezrobotnym.

Lokalny Komitet Funduszu Pracy wyda w poniedziałek dodatkowe bony po 5, 4, i 3 zł. bezrobotnym posiadającym rodzinę.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w PABJANICACH.

W związku ze scaleniem ubezpieczeń społecznych Ubezpieczalnia Społeczna w Pabjanicach podaje do wiadomości P. P. Pracodawców, że uruchomione zostały 2 Biura Zgłoszeń, jedno przy ul. Rocha 8 gmach ambulatorji, drugie przy ul. Pułaskiego 17, 1 p.

Pracodawcy, zatrudniający służbę domową, obowiązani są zgłosić do Biura Zgłoszeń Ubezpieczalni swoje gospodarstwa domowe jako „zakłady pracy“ na formularzu Nr. 7 oraz zatrudnione w tem gospodarstwie osoby na formularzu Nr. 1.

Ubezpieczalnia wzywa P. P. Pracodawców do jaknajpóźniejszego zgłaszania formularzy celem uniknięcia zbyt licznych natłoków w biurach Ubezpieczalni w ostatnich dniach miesiąca stycznia, gdyż 31 stycznia kończy się bezwzględnie ulgowy termin składania zgłoszeń, i względem pracodawców, którzy do tego terminu nie zgłoszą zakładów pracy i pracowników, będą stosowane kary przewidziane ustawą o ubezpiecz. społecznym z dn. 26.III.33 r. art. 269 a 283 do wysokości 500 zł. za niewypełnienie obowiązków określonych w tej Ustawie.

DYREKTOR
(-) J. Komarnicki.

KOMISARZ
(-) P. Goliński.

Od lutego Komitet nie będzie wydawał oddzielnie chleba i oddzielnie bonów, a tylko węgiel i bony po zł. 25, 20, 18, 16, 6 na chleb i żywność.

Zarząd Miejski rejestruje bezrobotnych, która to czynność będzie ukończona do 23 b. m. Karty rejestracyjne są następnie kwalifikowane do poszczególnych grup przez Komisję Opieki Społecznej do czasu, dopóki na zasadzie zatwierdzonego statutu czynności tych nie przejmie Zarząd Towarzystwa Pomocy Bezrobotnym.

Podział na grupy przedstawia się następująco: I gr. bezrobotni z rodzinami od 5 osób wwyż, nieotrzymujący żadnej pomocy; II gr. z rodzinami niżej 5 osób; III grupa bezrobotni z dużymi rodzinami, dla których pomoc z Komitetu jest niewystarczająca; IV grupa tacy z średnimi rodzinami i V grupa wszyscy inni (samotni nie korzystający z pomocy; z rodzinami, jeżeli ktoś w rodzinie pracuje i t. d.

Do tej pory nie zakwalifikowano do pierwszej grupy nikogo, co wskazywałoby na to, iż jednak pomimo ścisłej instrukcji niewielu znajduje się takich, którzyby byli pozbawieni środków do życia, a większość otrzymuje tylko niewystarczającą pomoc.

Jak się dowiadujemy komisarz Jabłoński zabiega o częściowe uruchomienie robót już w marcu, jak również złożył już wniosek w sprawie oddziału pracy dla młodocianych.

Impreza zapasniczo - bok-serska.

W nadchodzącą niedzielę w sali kinoteatru „Luna“ o godzinie 10-ej rano odbędzie się dawno przez sportowców wyczekiwana międzymiastowa impreza Łódź-Pabjanice w boksie i zapasach. Łódź reprezentować będą kluby: „Unja“, Strzelecki Klub Sportowy „Geyer“ i Zjednoczone. Barw Pabjanic bronie będą bokserzy i zapasnicy Tow. Sport. „Kruschender“.

Niskie ceny, doskonały dobór zawodników przemawiają zatem, iż impreza będzie udana i publiczność dopisze.

Wezwanie.

Tutejszy Komisarjat P.P. wzywa Szwedrok Janinę, córkę Józefa i Jadwigi do odebrania znalezionej walizki z różnymi rzeczami. Po walizkę zgłosić się można w godzinach urzędowych do tut. Komisarjatu P.P. z dokumentem stwierdzającym tożsamość.

Ze Zw. Legionistów.

W dniu 25 stycznia r.b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku Legionistów odbędzie się Walne Zebranie Człoków Oddziału z następującym porządkiem dziennym obrad:

- 1) Zagajenie.
- 2) Ukonstytuowanie się prezydium Zebrania.
- 3) Utworzenie Oddziału.
- 4) Wybory: a) Zarządu, b) Komisji Rewizyjnej, c) pocztu sztandarowego, d) Przedstawicieli na Okręgowy Zjazd Delegatów.
- 5) Akcja wyborcza do władz samorządowych.
- 6) Rodzina Legionowa.
- 7) Wolne wnioski.

Nadmienia się przytem, że Ci koledzy, którzy są uprawnieni do wstąpienia do Związku, winni formalności zapisania się załatwić do dnia 23 bm. włącznie, gdyż jest to ostateczny termin zgłoszeń przed Walnem Zebraniem.

Dla informacji podaje się, że zgodnie z okólnikiem Zarządu Głównego Związku Legionistów z dnia 18.XII.33 r. nastąpiło czasowe skrócenie terminu kwalifikacyjnego służby w Legionach. Na podstawie tego okólnika Zarząd Główny zarządził wstrzymanie przyjmowania na członków osób, które służbę w Legionach rozpoczęły po kryzysie przysięgowym.

Sprostowanie.

W artykule „Z Ubezpieczalni Społecznej zamieszczonym w Nr. 2 „Gazety Pabj. zakradły się pomyłki a mianowicie: 3 szpalta 5 wiersz od góry powinno być „porady“ a nie „porody“ w tej samej szpalcie 16 wiersz zamiast „za inwestycje“ winno być „za miesiąc“

Walne zgromadzenie T-wa Sport. „Krusche i Ender.

W dniu 25 stycznia b.r. o godz. 5-ej w I terminie i o godz. 9-ej w II terminie odbędzie się w sali Ochotniczej Straży Pożarnej, Walne Zgromadzenie Tow. Sport. „Krusche i Ender“ z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia.
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 3) Sprawozdanie z działalności Zarządu.
- 4) Sprawozdanie kasowe.
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 6) Uchwalenie nowego statutu Towarzystwa.
- 7) Uchwalenie budżetu na rok 1934.
- 8) Wybory Zarządu.
- 9) Wybory Komisji Rewizyjnej.
- 10) Wnioski Zarządu.
- 11) Wnioski Członków Towarzystwa.

Uwaga: Wnioski Członków Towarzystwa winny być zgłoszone na piśmie do Zarządu conajmniej na 3 dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Walne Zebranie Zw. Młodz. Ludowej w Łasku.

Dnia 8 b.m. odbyło się w Łasku w lokalu Okr. Tow. Org. i R.P. walne zebranie Powiatowego Zarządu Związku Młodzieży Ludowej pod przewodnictwem prezesa p. Uniejewskiego Kazimierza, insp. szkolnego.

Tematem obrad były troski o urobienie młodzieży na dobrych obywateli. Uchwalono również między innymi ufundowanie sztandaru i podziału powiatu na rejony, które przydzielono poszczególnym członkom.

Uchwalono jednołownie w dowód uznania wręczyć dyplom członka honorowego b. staroście p. Wallasowi Janowi.

Z przejranych sprawozdań, nadesłanych z Kół całego powiatu, przebijało głębokie zrozumienie młodzieży zespolonej pod sztandarem Zw. Mł. Ludowej dla pracy państwo-twórczej i idei Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z. Wajs.

Do akt Nr. Km. 16/34

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, rewiru I, zamieszkały w Pabjanicach, przy ul. Pułaskiego Nr. 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 30 stycznia 1934 r. o godz. 11 w Pabjanicach, przy ul. Marjańskiej Nr. 3, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli i radjo-aparatu, oszacowanych na łączną sumę zł. 610.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Pabjanice, dnia 17 stycznia 1934 r.

Komornik (-) K. Garczyński.

W PABJANICACH, przy ul. Św. Jana Nr. 1 został otwarty LOKAL GIER ZRĘCZNOŚCIOWYCH.

Celem powiększenia interesu przyjmujemy

WSPÓLNIKA

do handlowego przedsiębiorstwa z kapitałem 10.000—15.000 zł. Zysk zapewniony oraz współdziałanie w pracy pożądaną, za oddzielnym wynagrodzeniem, może objąć posadę inkasenta, magazyniera, buchaltera albo kierownika, ewentualnie wypłaczymy gotówkę na hipotekę, na procent.

Pismienne oferty poważnych reflektantów kierować do biura pism A. Zatorski.

Poszukiwana kucharka i służąca do gotowania i obsługi koszar policyjnych.

Zgłaszać się do kierownika tutejszego Komisarjatu.

Reklamujcie się w „Gazecie Pabjanickiej“.